

Bartnicka, Kalina

"Uniwersytet Jagielloński. 1918-1939", Julian Dybiec, Kraków 2000 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 40, 201-206

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Z innych zastrzeżeń można wspomnieć, iż poza obszarem zainteresowań autora pozostały uniwersytety w Kazaniu i Charkowie, wspomniane w pracy wielokrotnie, jednak zawsze na marginesie tego, co działo się w Moskwie, Petersburgu, Kijowie czy Dorpacie. Nie zmienia to faktu, że najwięcej Polaków studiowało właśnie w tych czterech miastach, zaś Kazań i Charków były na uboczu polskich peregrynacji naukowych. Podobne zastrzeżenia można postawić z racji nie uwzględnienia rosyjskich uczelni technicznych, jak choćby instytutu politechnicznego w Petersburgu lub Rydze. Jednak sformułowanie tytułu monografii ograniczało zainteresowania autora w gruncie rzeczy wyłącznie do uniwersytetów.

Podsumowując swe dociekania Johannes Remy stwierdza, że tożsamość narodowa, zwłaszcza Polaków z zachodnich prowincji Cesarstwa, nie była czymś stałym i zuniformizowanym. Istniały różne grupy i frakcje. Zdarzały się na przykład głosy krytykujące zbytni „zachodni indywidualizm” na obszarze Królestwa Polskiego. Żądano obrony niepolskich grup etnicznych w ramach polskiego ruchu niepodległościowego (*nota bene* jedno z zagadnień najciekawiej przedstawionych w pracy). W skrajnych przypadkach domagano się nawet rezygnacji z polskiej tożsamości na korzyść ukraińskiej lub litewskiej. Dominujące było jednak dążenie do odrodzenia niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych oraz kultuwanie tradycji polskiego ruchu niepodległościowego, poczynając od Konfederacji Barskiej poprzez Filomatów i Filaretów. W hierarchii wartości polskich studentów w Rosji bezwzględnie najwyższej ceniono wyzwoleń naródowe, które było znacznie ważniejsze niż jakiegokolwiek rewolucyjne zmiany w Europie. Polacy izolowali się od Rosjan. Po-

wszechnie panowało również przeświadczenie o wyższości kulturowej tych pierwszych. W najbardziej krańcowych opiniach uważano Rosjan, zwanych Wielkorusami, za naród pozabawiony słowiańskiego charakteru, w którym dominujące stały się pierwiastki mongolskie i azjatyckie. Te ekstremalne głosy nie przeszkadzały jednak we wspólnym podejmowaniu działań antycarskich. Wpływ Polaków lub „ducha polskiego” na bieg spraw był szczególnie widoczny w przypadku Petersburga, w którym – dla przykładu – w 1861 r. 47,4% aresztowanych studentów pochodziło z zachodnich prowincji i Królestwa Polskiego. Współpraca polsko-rosyjska miała jednak miejsce we wszystkich uniwersytetach, zwłaszcza na początku lat sześćdziesiątych XIX w. Nie zmienia to faktu, że rosyjscy studenci byli zazwyczaj bardziej skłonni do współpracy i kontaktów z Polakami niż ci ostatni.

Kończąc to pobieżne omówienie monografii Johanna Remy warto jeszcze raz podkreślić, że praca ta jest jednym z nielicznych studiów napisanych w języku angielskim reprezentujących stanowisko polskie, uwzględniającym historyczne argumenty małych i średnich krajów środkowej i wschodniej Europy. Książka ta, dostarczająca wyczerpujących informacji o rosyjskiej polityce oświatowej i narodowościowej, nie przedstawia Rosji jedynie z punktu widzenia Petersburga, jak to ma miejsce w przypadku większości opracowań amerykańskich i brytyjskich, ale uwzględnia również punkt widzenia Warszawy, Wilna czy Kijowa. Wypada mieć nadzieję, że fiński historyk nie porzuci swoich zainteresowań porobiorobowymi dziejami Rzeczypospolitej i powstaną kolejne wartościowe prace poświęcone jej historii.

Leszek Zasztowt

Julian Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński. 1918–1939*. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 2000, ss. 760.

Uniwersytet Jagielloński nie miał do tej pory monografii traktującej o jego dziejach w okresie pomiędzy wojnami światowymi. Przyczyn było kilka, między innymi negatywne nastawienie i nieufność władz państwowych wobec Uniwersytetu przez znaczną część międzywojnia i po II wojnie światowej, kontrowersje w ocenie okresu historycznego w środowisku badaczy, stosunkowo nikły do tej pory stan badań nad źródłami i problemami szczegółowymi. Zważywszy rolę, jaką odgrywała ta uczelnia w tworzeniu systemu szkolnictwa wyższego w Polsce odrodzonej, w życiu naukowym

i uniwersyteckim międzywojnia, była to nie tylko poważna luka w stanie badań nad dziejami samego Uniwersytetu, ale też generalnie nad dziejami polskiego szkolnictwa wyższego w XX wieku. Lukę tę wypełnia potężna monografia (760 stron), która ukazała się w roku jubileuszu sześćsetlecia drugiej – jagiellońskiej – fundacji Akademii Krakowskiej.

Autor, Julian Dybiec – profesor Wszechnicy Krakowskiej, jej wychowanek jako student i jako uczoney – pisze: „Sądzę [...] że obecny okres jest najbardziej odpowiedni do napisania dziejów uczelni w okresie międzywo-

jennym. Może mnie jako osobie niezaangażowanej emocjonalnie w owe spory, urodzonemu po okresie międzywojennym, uda się podjąć postawionemu zadaniu” (s. 7). Autor ocenia krytycznie dotychczasowe dawniejsze i nowsze monografie poświęcone dziejom polskich wyższych uczelni – jako przestarzałe metodologicznie. Jak można przecznieć ze *Wstępu* (s. 7), szuka własnej formuły metodologicznej do badań nad dziejami szkół wyższych. Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie międzywojnia starał się pieczołowicie odtworzyć w perspektywie socjologicznej, polityczno-prawnej i historyczno-naukowej. Najbliższa jego koncepcji, jak stwierdza, jest książka D. Beauvois *Lumières et Société en Europe de l'est: L'Université de Vilna et les écoles polonaises de l'Empire Russe (1803–1832)*, (Paris- Lille 1977).

Monografia napisana przez Juliana Dybca jest rezultatem prawie dwudziestu lat badań, prowadzonych przez dojrzałego badacza – jednego z wybitniejszych polskich historyków wychowania średniego pokolenia. Jest książką ciekawą i cenną. Jest, przede wszystkim, kompetentnie napisaną historią rozwoju i działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie międzywojennym. Wprowadza nowe materiały, pobudza do przemyśleń, inspiruje do dalszych badań. Jest nieodzowną lekturą dla każdego badacza okresu międzywojennego i dziejów uniwersytetów polskich. Jednakże, w obecnym stanie badań nad oświatą i nauką okresu międzywojennego, zamysł metodologiczny jej autora nie jest chyba możliwy do zrealizowania w całości przez jednego, nawet najbardziej utalentowanego i sumiennego badacza. J. Dybiec omawia dzieje uczelni dużej, rozwiniętej naukowo, uczestniczącej w skomplikowanym procesie przemian organizacyjnych całego polskiego szkolnictwa wyższego, w specyficznym politycznie i społecznie okresie odbudowy państwa polskiego w latach 1918–1939. Wydaje się, że różna jest kompletność uzyskanych wyników w poszczególnych partiach książki.

Trud i sumiennosc autora w przedstawieniu zakresu i oceny działalności naukowej uczelni (zwłaszcza osiągnięć uczonych krajowych w naukach lekarskich, przyrodniczych, ścisłych, a nawet w ocenie procesu kształcenia) wzbudza szczery podziw, ale ta część monografii jak się wydaje „pierwszym oglądem” i tworzeniem podstaw do dalszych badań, które wymagają – co jest przecież zrozumiałe samo z siebie – interdyscyplinarnej współpracy specjalistów i historyków danych gałęzi wiedzy. Od pozostałych partii książki wyróżnia się innymi proporcjami pomiędzy informacją szczegółową a poziomem generalizacji; w wie-

lu fragmentach jest po prostu dosyć nużącym spisem nazwisk i zagadnień.

Cechą podstawową rzucającą się w oczy czytelnikowi recenzowanej monografii jest jej źródłowy charakter. Autor oparł się przede wszystkim na materiałach archiwalnych: przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a z innych zbiorów wykorzystał materiały dotyczące profesury krakowskiej. Uwzględnił wydawnictwa Uniwersytetu (zwłaszcza *Kroniki uniwersyteckie*), akty prawne, publicystykę i prasę. Literatura naukowa posłużyła przede wszystkim do odniesień i rysowania ogólnych perspektyw polskiego życia uniwersyteckiego.

Konstrukcja książki jest klarowna, narracja spokojna, opis dokładny z szacunkiem dla szczegółu i dokładności oraz staranną dokumentacją. Nie jest to jednak beznamiętna relacja: książka Juliana Dybca tętni życiem, nieraz ożywiona zostaje nieoczekiwanym akcentem dramatycznym lub humorystycznym, a przez opisy i oceny przebiega się nuta sympatii, zrozumienie postaw rządzących ludźmi Uniwersytetu, ich działań i emocji. Nawet jeśli autor nie w pełni podziela ich racje. „Praca powstała – pisze – pod wielkim tchnieniem tradycji uniwersyteckiej, wielkich nauczycieli i uczonych przeszłości, z którymi z powodów profesjonalnych przez długie lata obcowiałem poprzez lekturę ich dzieł. Powstała z miłości do uczelni, której jestem wychowankiem i myśli o zbliżającym się jubileuszu 600-lecia odnowienia” i zastrzega się, że pracował z „usilnym dążeniem do obiektywizmu” (s. 8). Jest zresztą przekonany, że „jego” uczelnia jest instytucją tak wspaniałą, iż obiektywizm jej nie zaszkodzi.

Książka *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939* składa się z ośmiu rozdziałów, w których kolejno przedstawiono: I. *Podstawy materialne* [lokale i finanse]; II. *Strukturę i funkcjonowanie* [przepisy prawne, organizacja uczelni, system zarządzania]; III. *Zespół nauczający i pracownicy* [pochodzenie, wykształcenie, sytuacja materialna i naukowa, oblicze ideowe i zaangażowanie polityczne, mentalność i prestiż]; IV. *Organizacja nauczania* [wydziały i oddziały, specjalności i kierunki w obrębie wydziału filozoficznego, wycieczki i praktyki studenckie]; V. *Młodzież* (pochodzenie i sytuacja materialna, życie organizacyjne, naukowe i polityczne, postawy ideowo-polityczne); VI. *Główne kierunki rozwoju badań naukowych* [omówione grupami nauk]; VII. *Udział w światowym życiu intelektualnym* [kontakty naukowe i okolicznościowe, wydawnictwa, lektoraty, popularyzacja spraw polskich, doktryny honoris causa]; VIII. *Rola w życiu państwowym – narodowym – społecznym* [funkcje

eksperskie, społeczne, kulturotwórcze i reprezentacyjne, udział w tworzeniu prawa i programów dla uniwersytetów i szkół, przygotowywanie kadr naukowo-pedagogicznych, etc.]. W aneksach są wykazy i tabele: *Władze akademickie* [wykaz nazwisk rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów z lat 1918/19–1938/39]; *Doktoraty* – ogółem 4881 osób [informacja statystyczna za okres 1918–1939, z uwzględnieniem rozbicia na wydziały]; *Habilitacje* [wykaz alfabetyczny nazwisk 294 osób wyhabilitowanych, z rozbiciem na wydziały, podaniem zakresu tematycznego i daty zatwierdzenia habilitacji]. Pracę uzupełnia ponad 40 tabel i blisko 60 ilustracji w tekście, *Wstęp* i *Zakończenie*, *Conclusions* (w języku angielskim) i skorowidz nazwisk.

Wydaje się, że zagadnienia poruszane w książce można zakwalifikować do czterech grup, z których każda wymaga od historyka szkolnictwa wyższego rozszerzenia warsztatu badawczego i nieco odmiennego podejścia metodologicznego:

1. opracowanie, w sensie „klasykistycznym”, dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego w badanym okresie (w tym ukazanie miejsca i roli Uniwersytetu Jagiellońskiego w życiu politycznym i kulturalnym odrodzonego Państwa Polskiego);

2. zarysowanie portretów zbiorowych i populacji profesorów i studentów (ich obraz społeczny i ideowo-polityczny), wymagające wsparcia warsztatem socjologicznym;

3. przedstawienie życia naukowego uczelni, wymagające uwzględnienia warsztatu historyka nauki;

4. ukazanie roli i miejsca Uniwersytetu Jagiellońskiego w formowaniu się i rozwoju polskich wyższych uczelni w okresie międzywojennym, wymagające rozeznania w problematyce polityki naukowej, naukoznawstwa.

Każdy z wyżej wymienionych zespołów problemowych wystarczyły na kilka monografii. Przy tym – z uwagi na aktualny stan badań, – każda byłaby podejmowaniem nowego, oryginalnego wątku. Julian Dybiec próbuje objąć je wszystkie i zetopić w zwartą całość. To wrażeń całości udało mu się osiągnąć, aczkolwiek stopień opracowania poszczególnych grup jest różny. Wydaje się, że ostateczna spójność monografii wynika z oglądu wszystkich problemów poprzez pryzmat funkcjonowania uczelni, z bardzo udanego wypośredkowania przez autora proporcji pomiędzy opisem faktograficznym a zwięzłym uogólniającym komentarzem, oraz trafnego ilustrowania zjawisk ogólnych odniesieniami do informacji źródłowych. Nadaje to relacji autora znamię autentyczności, a przekazywanemu obrazowi uczelni niesłychaną plastyczność.

Wśród wielu wątków szczególnie interesujące dla historyka szkolnictwa wyższego wydają się te, które związane są bezpośrednio z funkcjonowaniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i te, które pozwalają śledzić transformację uczelni w okresie międzywojennym oraz jej wpływ na uformowanie się polskiego nowoczesnego uniwersytetu. Julian Dybiec uchwycił znakomicie istotę i proces przemian w działalności i pozycji Uniwersytetu Jagiellońskiego pomiędzy rokiem 1918 a 1939. Owiana wielką tradycją polską i europejską, przodująca polskim szkołom wyższym okresu zaborów, ale prowincjonalna w ramach systemu uniwersyteckiego Austro-Węgier galicyjska uczelnia, przeobraziła się w nowoczesny uniwersytet państwowy Polski Odrodzonej. Proces ten znajdował swoje odbicie w mentalności profesorów, w życiu wewnętrznym i naukowym uczelni, w jej pozycji w państwie, w stosunkach z innymi uczelniami i władzami państwowymi.

Świadomość wielkiej historii Uniwersytetu i jego znaczenia dla Polaków w czasach zaborów powodowała głębokie przekonanie profesorów krakowskich o uprawnieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego – świątyni nauki – do zajęcia uprzywilejowanego, wysokiego miejsca w odrodzonym państwie, do priorytetów w opiece państwa i wypełnianiu potrzeb, partnerstwa (co najmniej) w rozwiązywaniu spraw związanych z nauką, organizacją uczelni i życia naukowego, szkolnictwa. To przekonanie zostało zweryfikowane przez zgrzebną rzeczywistość międzywojenną i konkurencję nowych ośrodków akademickich, a przede wszystkim uniwersytetu stołecznego w Warszawie. Wyrastały nowe uczelnie, środków finansowych brakowało na wszystko, a zaciętrzewienie i rozrywki polityczne nie zwały na słuszość, zaciemniały rozsądek rządzących i rządzących.

J. Dybiec w swojej książce ukazał jak, praktycznie w każdej dziedzinie życia uniwersyteckiego, następowała zmiana postaw, przełamywanie kompleksu primadonny, i zdobywanie przywództwa w świecie naukowym i uniwersyteckim na nowych zasadach, „pomiedzy równymi”. Uniwersytet Jagielloński – w myśl zasady *noblesse oblige* walczył o poziom naukowy, wysoką jakość kształcenia, modernizację programów, prestiż społeczny i godziwe wynagrodzenie profesury, poprawę warunków bytowych studentów, wyposażenie sal i gabinetów, zaplecze naukowe, wypełnianie obowiązków propagowania kultury i nauki, reprezentowanie polskiej nauki w świecie. Autor recenzowanej monografii przekonywująco ukazuje prace, zaangażowanie, odpowiedzialność, wysiłek, rozum i oddanie ludzi, ale też czasem

czysto ludzkie zaciętrzewienie, żeby nie powiedzieć – pychę.

Badania nad organizacją toku studiów, pracami legislacyjnymi i nad statutami, a także nad ogólną koncepcją ustaw dla uniwersytetów – pokazują ten sam problem: przekonanie o (niemal) mesjanizmie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ambicje przodowania i decydowania o wszystkim, co dotyczyło polskich uniwersytetów. Prowadziło to czasem do konfliktów. Przykładów jest w recenzowanej książce wiele. Jako przykład charakterystyczny można przytoczyć sprawę tworzenia ustawy o szkolnictwie wyższym, z lat 1919–1920.

Na przełomie lat 1918 i 1919 na wniosek władz ministerialnych w istniejących już uczelniach opracowywano śpiesznie projekty ustawy uniwersyteckiej do dyskusji na naradzie w końcu czerwca w Warszawie. Projekt krakowski przygotowany przez Uniwersytet Jagielloński i zredagowany przez Stanisława Estreichera, wydrukowany i (z pominięciem obowiązującej na uniwersytecie procedury, to znaczy aprobaty i poprawek rad wydziałowych i senatu, które naniesiono dopiero potem) rozesłany uczelniami Warszawy, Lwowa i Poznania. „Chodziło o pośpiech i zdobycie pierwszeństwa” pisze autor monografii (s. 636) dodając, że pewne „dobijanie się o pierwszeństwo sprawiło, że Uniwersytet Jagielloński nie zgodził się na prośbę Uniwersytetu Lwowskiego by przesunąć termin narady na 1 lipca, ponieważ komisja lwowska nie mogła zredagować w tak krótkim czasie obszernego referatu” (tamże). Delegacja krakowska zdominowała liczebnością na konferencji reprezentacje innych uczelni. Większością głosów za podstawę do dyskusji przyjęto projekt krakowski; po uzupełnieniu go poprawkami z projektów lwowskiego i warszawskiego przedłożono tekst władzom ministerialnym. Tymczasem ministerstwo przygotowało projekt całkiem odrębny, i zostało uczelniami do zaopiniowania.

Sprawa ta spowodowała konflikt między uniwersytetem a ministerstwem, w którym jak w soczewce skupiły się racje i postawy wykraczające daleko poza osobiste czy jednostkowe animozje. Batalia o tekst ustawy toczyła się do lata 1920 r., także na forum sejmowym. Koncepcja *Ustawy o szkołach akademickich* powstała „niewątpliwie – jak pisze Dybiec – z inspiracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a nie ministerstwa. Jej zasadnicze idee określił S. Estreicher i Uniwersytet Lwowski. Wpływ też miały i inne uczelnie”, a z projektu krakowskiego przejęła „zasadnicze idee autonomii, samorządności oraz bardzo wiele sformułowań poszczególnych przepisów, jak np. wstęp traktujący o zadaniach uczelni. [...] Dzięki m.in. uporowi Uniwersytetu Sejm zmodyfikował

przepis o prywatnych szkołach wyższych, którym przyznawanie uprawnień uzależniono nie od woli ministerstwa, ale Sejmu i uczelni akademickich. Wbrew woli uniwersytetów ustawa objęła [...] wyższe szkoły zawodowe, jak np. politechniki, co słusznie chyba forsowało ministerstwo, dążąc do ujednolicenia szkolnictwa” (s. 640).

Sledząc tworzenie *Ustawy* obserwuje się narodziny polskiego nowoczesnego prawa o szkolnictwie wyższym, zdobywanie umiejętności organizowania się i powstawanie ducha solidarności w środowisku akademickim, udział uczelni krakowskiej i jej wpływ na te procesy. Rektor UJ, Stanisław Estreicher, który był osobiście zaangażowany w prace nad projektem prawa „uniwersyteckiego”, zorganizował opór środowiska akademickiego przeciwko propozycjom resortowym; w liście do ministerstwa wydobyl istotę sporu: „Chodzi przecież o rzeczy zasadnicze dla rozwoju polskich uniwersytetów na długą przyszłość, a wszelkie zbyt pośpieszne załatwienie tej sprawy, bez próby wyrównania tych poważnych sprzeczności [...], między doświadczeniem gron profesorskich a życzeniami ministerstwa musiałyby odbić się ujemnie zarówno na dalszym rozwoju szkół wyższych, jak i na stosunku ich do ministerstwa” (cyt. wg J. Dybca, s. 638). Epizod związany z *Ustawą* jest – co należy podkreślić – doskonałym przykładem jak ważne jest poznanie dzieł uczelni krakowskiej dla zrozumienia rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego, polskiej myśli teoretycznej w tym zakresie.

Zmiana przynależności państwowej znała dla Uniwersytetu Jagiellońskiego utratę wyrobionych już koneksji i konieczność przecierania „dojść” do ośrodków władzy. Był to niewątpliwie niemały szok. Jeszcze w czerwcu 1918 r. o potrzebne uczelni fundusze kołatano do Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, a już w marcu 1919 r. trzeba było zwracać się do Naczelnika Państwa w Warszawie. W Austrii stosunki i przepisy były utrwalone i znane – w Polsce po 1918 r. wszystko było płynne. Dotyczyło to zarówno spraw finansowych i przepisów organizacyjnych, jak programów kształcenia i stosunków służbowych. Uczelnia krakowska wymagała inwestycji, modernizacji, odbudowy po zniszczeniach czasu wojny. Sytuacja lokalowa Uniwersytetu i poziom infrastruktury były tragiczne. Sprawę pogarszał szybki wzrost liczby studentów i konieczność intensyfikacji kształcenia, ze względu na interesy i potrzeby młodego państwa. Tymczasem państwo to było ubogie, a do wspólnej kasy kołatały uczelnie dopiero organizujące się, których potrzeby obiektywnie były znacznie większe niż te krakowskie. Począty wy-

jątkowości i ważności Uniwersytetu prowadziło do różnych mniej i bardziej udanych, a czasem mało chlubnych akcji i pomysłów, jak na przykład postulat urzędowego rekwirowania lokali prywatnych na potrzeby uczelni (s. 12), za najem których uczelnia nie była w stanie uiszczać uczciwych opłat, manipulacje kwotami dotacji uzyskanych na inwestycje; oprócz ambicji unowocześniania procesu kształcenia i konieczności zakładania nowych jednostek dydaktyczno-naukowych spotkać można było bezwzględność katedr i zakładów silniejszych w zajmowaniu lokali na cele dydaktyczne czy badawcze, etc.

„W tych warunkach – pisze Dybiec – zwolna potęguje się na uniwersytecie przekonanie o pokrzywdzeniu uczelni i o jej wyjątkowej roli, która musi być uhonorowana dotacjami” (s. 48). Nawoływania władz do oszczędności powodowały otwarte wystąpienia przeciwko innym, zwłaszcza nowo otwieranym uczelniom, w imię potrzeb i wyjątkowości Uniwersytetu Jagiellońskiego (s. 50). Stopniowo jednak Uniwersytet odchodzi od polityki egoistycznych żądań ku organizowaniu wspólnego działania w interesie wszystkich uczelni, a zwłaszcza akademickich. Badania Juliana Dybca nad Uniwersytem Jagiellońskim dają wgląd w rozwój polskiej myśli o uniwersytecie i zawodzie profesora, powinny stać się impulsem do badań nad tworzeniem się jednolitej opinii i współdziałania polskich uniwersytetów okresu międzywojennego w interesach całej społeczności akademickiej, czego kulminacyjnym punktem była postawa polskich uczonych wobec ustawy jędrzejewiczowskiej z 1933 r.

Uniwersytet Jagielloński wyrastał na lidera w środowisku szkół wyższych nie tylko z racji tradycji i doświadczeń, ale też z powodu powiązań personalnych w środowisku profesorów szkół wyższych. Uczelnia krakowska wspomagała organizacyjnie i zasilala kadry dydaktyczne polskich szkół wyższych okresu międzywojennego rzeszą swoich wychowanków i profesorów, poczynając od 1915 r. Pierwszy skład profesorski Uniwersytetu Warszawskiego w 1919 r. został powołany w wyniku prac i rekomendacji Komisji Stabilizacyjnej powołanej przez MWRiOP, w składzie której prawie 50% (na 41 członków – 20 osób) reprezentowało UJ. Do zespołu profesorskiego Uniwersytetu Warszawskiego (53 osoby) przeszło 20 profesorów lub absolwentów z UJ. Przepływ profesorów z Krakowa do Warszawy trwał resztą przez cały okres międzywojenny. Uniwersytet Jagielloński zasiłił też kadry dydaktyczną Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytetów Lwowskiego, Poznańskiego, Wileńskie-

go, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Górniczej w Krakowie, Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach; według różnych ocen Uniwersytet Jagielloński „dał innym uczelniom w okresie międzywojennym” od 248 do 516 pracowników naukowych, nie licząc wykładów gościnnych, pojedynczych lub w cyklach, wygłoszanych przez uczonych krakowskich w innych ośrodkach akademickich. Doszło do tego, że w Krakowie zaczęto się obawiać zubożenia potencjału naukowego i dezorganizacji nauczania. Wywołało to dyskusję o potrzebie racjonalnego gospodarowania siłami naukowymi i odpowiedzialnym tworzeniu nowych uczelni.

Recenzowana książka prezentuje wyniki badań nad rozwojem i utrwalaniem się programów kształcenia, tokiem studiów, ustalaniem wymagań egzaminacyjnych, dyplomowych i na stopnie naukowe, procesem „uprzątnienia” kształcenia (wzrost ilości ćwiczeń), ustalania się struktury kadry naukowej, etc. Nie sposób ustosunkowywać się do poszczególnych zagadnień, ale dla historyka uczelni wyższych jest to nieocenione kompendium wiedzy o powstawaniu i rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego po 1918 r.

Frapujące są wyniki badań Juliana Dybca nad zbiorowościami profesorów i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedstawił zasady obsadzania katedr, zweryfikował liczebność pracowników naukowych, zbadał i przeanalizował sprawy pochodzenia społecznego i terytorialnego, wykształcenia. Szczególnie ciekawe są rezultaty badań nad mentalnością tej grupy, jej postawami ideologicznymi i politycznymi, wśród których przeważały postawy konserwatywno-liberalistyczne, o zabarwieniu „państwowym”, ze skłonnością do popierania władzy. Autor badał etos zawodowy, ambicje, wewnętrzne napięcia w grupie profesorskiej. Zaskakująca jest – mimo stałego utyskiwania – umiejętność skutecznego organizowania się profesury w obronie interesów zawodowych i materialnych, bardzo duże poczucie godności akademickiej oraz nadwrażliwość w sprawach prestiżu społecznego.

Nie mniej ciekawe są wyniki badań nad młodzieżą studencką – jej przekrojem społecznym, położeniem materialnym i warunkami studiowania. Uderza czytelnika niezmiernie aktywne życie organizacyjne studenterii krakowskiej okresu międzywojennego: od stowarzyszeń samopomocowych przez naukowe, kulturalno-artystyczne, sportowe do wyznaniowych i politycznych o różnym zabarwieniu ideologicznym, miejscowych i międzyuczelnianych. Uderza z jednej strony wyraźnie narastający ton antysemitki wielu organizacji (nawet samopomocowych), przy jednoczesnym sepa-

ratelymie niektórych organizacji skupiających młodzież pochodzenia żydowskiego. Zwraca uwagę pełen taktu i wyrozumiałości stosunek zespołu profesorskiego do kontrowersyjnych (nawet lewicowych) ugrupowań i wybryków młodzieży, obrona przed naciskami i przesładowaniami czynników pozauczelnianych. Wyraźne jest też dążenie władz ministerialnych w drugim dziesięcioleciu międzywojnia do ograniczania i rozbijania ponaduczelnianych organizacji młodzieży studenckiej.

Stosunkowo mało uwagi poświęca J. Dybiec problemowi studiów, udziału w życiu organizacyjnym i pracy naukowo-dydaktycznej kobiet na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie międzywojnia.

Monografia Juliana Dybca *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939* jest pracą wielowątkową. Jej wyniki mają wartość w wymiarach: metodologicznym, materiałowym, regionalnym, naukowym i akademickim, ogólnokulturalnym, społecznym i państwowym. Cechuje jej autora umiejętność dostrzegania racji ogólnych, nawet jeśli są niezbyt zgodne z opiniami i działaniami uczelni krakowskiej. Cenne jest – na ile materiały i stan badań pozwalały – porównywanie z innymi uniwersytetami, próba ujmowania zagadnień perspektywnie. Dziejów uniwersytetu nie ograniczył do odtworzenia wypadków, struktury wewnętrznej czy programów, ale ujął je jako dzieje funkcji narodowej, kulturalnej i społecznej uczelni. Stąd tak szeroki zakres problemowy omawianej monografii. Przy łatwo dostrzegalnym sentymencie do uniwersytetu starał się autor zachować bezstronność w relacji i ocenie jego działalności. Wykazał umiejętność spojrzenia na sprawę uczelni z wielu perspektyw: od strony uczelni, władz państwowych, od strony teorii i z perspektywy historycznej. Szczególnie wysoko należy ocenić umiejętność uchwycenia i odda-

nia w monografii przemian, który uległa uczelnia krakowska jako złożonego procesu dziejowego.

W takim ujęciu bilans ogólny dwudziestolecia okazał się do Uniwersytetu Jagiellońskiego dodatni, tak w sensie materialnym, jak i naukowym. Bardzo pozytywnie wypadł wizerunek kadry profesorskiej: mimo różnych przywar i przewrażliwienia na punkcie własnej wielkości, czasem samowoli, w masie okazali się profesorowie grupą o dużym poczuciu godności, dbałą o prestiż zawodowy, oddaną swojej uczelni, nadążającą za potrzebami życia naukowego i wrażliwą na potrzeby społeczne i państwowe.

Uniwersytet jako całość okazał się instytucją zdolną do przezwyciężenia odziedziczonej po zaborach „galicyjskości”. Wpływał na rozwój i kształt ogólny całego polskiego szkolnictwa, w różnych zakresach. W wymiarze personalnym – zasilając kadry dydaktyczno-naukowe uczelni w całej Polsce. Przez funkcje opiniodawcze, bardzo istotne tam, gdzie w grę wchodziły sprawy poziomu naukowego – na przykład przy staraniach nowo powstających uczelni wyższych o status akademicki (doświadczyl tego Katolicki Uniwersytet Lubelski). W wymiarze teoretycznym, przez formułowanie wizji i koncepcji rozwoju. Ze składu profesorskiego, a nawet i studenckiego Uniwersytet Jagielloński w okresie międzywojennym był uczelnią Polski południowej, ale zasięg jego oddziaływania i osiągnięcia miały wymiar ogólnospołeczny, narodowy. I to wydobywa ze źródeł i dokumentuje mądra i uczciwa książka Juliana Dybca, która jest ważnym etapem na drodze do dalszego rozwoju badań nad polskim szkolnictwem wyższym.

Kalina Bartnicka

Stefan Ignacy Możdżeń, *Historia wychowania 1795–1918*, Wydawnictwo Stachurski, Kielce 2000, ss. 397.

Wiosną bieżącego roku ukazała się kolejna praca S. I. Możdżenia, zajmującego się głównie dziejami szkolnictwa w Galicji w drugiej połowie XIX wieku, ale także autora zarysów podręcznikowych i wyborów źródeł do historii wychowania. Jego *Zarys historii wychowania do 1795 roku* ukazał się w 1999 roku, teraz otrzymaliśmy ciąg dalszy, doprowadzony do 1918 roku.

Pracę rozpoczyna króciutki, zaledwie kilkudzianowy, wstęp, w którym autor pisze: „Niniejsza publikacja jest próbą ujęcia dziejów [!] historii wychowania w XIX i początku XX w. na ziemiach polskich na tle najważniejszych

zjawisk edukacyjnych w Europie Zachodniej. Autor uwzględnił uwarunkowania wychowania wynikające z faktu niewoli politycznej i rolę polskich tradycji wychowawczych, wyrastających z chrześcijańskiego podłoża. Praca ukazuje ciągłość naszych związków z nauką i kulturą Zachodu, charakteryzujących się twórczym podejściem. Dzięki wykorzystaniu stosunkowo nowszej literatury zapoznaje czytelników z mało znanymi faktami, które w syntezach powstałych w czasach indoktrynacji były celowo pomijane”.

Jak widać, autor nie określa swej pracy mianem podręcznika, ale jako że jest to kom-